



Wizyty 12 władców w Królewskim Mieście Gdańsku

Sensacyjne odkrycie – drewniany kościół sprzed 900 lat!

Nowe otwarcie 130-letniej Hali Targowej w Gdańsku



HALA TARGOWA

Enjoy

APETYT ROŚNIE W MIARĘ
SCROLLOWANIA



ŚLEDŹ NOWOŚCI, ZAGLĄDAJ ZA KULISY,
SPRAWDZAJ, CO MAMY W MENU,
I BĄDŹ NA BIEŻĄCO Z TYM, CO PICHCIMY.

Andrzej Januszajtis

Gdańskie ABC...



 Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk”

W jak wizyty królów

Pierwszym władcą Polski, o którym wiemy, że odwiedził Gdańsk był **Przemysł Wielkopolski**. Zaczęło się wszystko od tego, że zarówno gdański książę Mściwój, jak i jego cioteczny bratanek Przemysł nie mieli następców. W roku 1282 zawarli w Kępnie układ, że ten, który drugiego przeżyje, odziedziczy jego włości. Chwila taka nadeszła w **1294 roku** i Przemysł przybył do gdańskiego Zamku na wyspie w zakolu Motławy, żeby z rąk umierającego wuja przejąć władzę. W następnym roku **1295** przywrócił miastu odebrane swojego czasu przez Mściwoja prawo posiadania obwarowań, a później – już jako król – hojnie obdarował klasztor oliwski. Po jego tragicznej śmierci rządu objął **Władysław Łokietek** i w latach **1298 i 1299** spotykamy go w Gdańsku. Ciekawe,

Gdańskie ABC... Królewskie Miasto Gdańsk

że wyroki i przywileje wystawiał nie na Zamku, tylko w kościele św. Katarzyny, którego pleban Czesław cieszył się jego względami. Po powrocie z wygnania „mały król” odwiedził Gdańsk jeszcze dwukrotnie w **1306 roku**. Przez ten czas wyrosła tutaj opozycja, kierowana przez ród Święców. Aby ją ukrocić, król odsunął od stanowisk najpotężniejszego z nich – Piotra Święcę z Nowego. Gdyby miał więcej czasu na gdańskie sprawy, nie doszłoby do tragedii, ale musiał wracać do Krakowa, gdzie niemieckie mieszczaństwo podnosiło głowę. Tymczasem Święcowie wydali miasto brandenburskim margrabiom. Słaba polska załoga Zamku wezwała na pomoc Krzyżaków, którzy przepędzili Brandenburczyków, a potem bez skrupułów usunęli Polaków z Zamku, i opanowali i zniszczyli miasto. Wymordowali przy tym co najmniej kilkuset mieszkańców – głównie sprzyjających Brandenburczykom niemieckich mieszczan.

Następne odwiedziny króla były świętem powrotu miasta do Polski. Entuzjastycznie witany **Kazimierz Jagiellończyk** przybył w **1457 roku** na ponad miesięczny pobyt, w czasie którego odebrał hołd (9 maja) i nadał miastu przywileje – wielki (15 maja) i herbowy (25 maja). Rezydował w Ratuszu Głównego

Miasta, bo zamek krzyżacki Gdańszczanie zburzyli na początku wojny. Pobyt uświetniały zabawy, rycerskie gonitwy i turnieje. Podczas drugiej bytności w mieście w **1468 roku** król przewodniczył obradom stanów pruskich w Dworze Artusa. W **1504 roku** bawił w Gdańsku **Aleksander Jagiellończyk**. Witła go niezwykle procesja panien i niewiast, przyodzianych w białe stroje. Król zamieszkał w Ratuszu, a królowa Helena gościła w domu pieczętującego się herbem Korab burmistrza Zimmermanna przy Długim Targu (obecny nr 17), gdzie 30 maja wydała wielkie przyjęcie. Wizyta **Zygmunta Starego** w **1526 roku** miała na celu stłumienie zamieszek, związanych z reformacją. Król surowo ukarał przywódców i co ważniejsze zreformował ustrój miasta, dodając do Rady i Ławy tzw. Trzeci Ordynek – reprezentację pospólstwa (tzn. kupców i cechów rzemieślniczych). Także i on rezydował w Ratuszu.

W **1552 roku** zjechał do Gdańska **Zygmunt August** z dwutysięcznym orszakiem. Burmistrz Jan Stutte wyjechał w trzysta koni naprzeciw królowi, a trzy tysiące rzemieślników ustawiło się w szyku bitewnym i oddało mu pokłon. Na przyjazd króla przebudowano fasadę

cd. na str. 4

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl
Wydarzenia SNG: organizacjawydarzen@nasz.gdansk.pl

Prezes: Stanisław Sikora
Wiceprezisi: Zbigniew Socha, Jan Kulas
Skarbnik: Anna Kuziemska
Członkowie Zarządu: Marek Jaworski, Anna Stawska
Biuro czynne w I i III poniedziałek miesiąca od godz. 17.00

Zespół redakcyjny:
Redaktor Naczelny: Janusz Wikowski
Marketing: Zbigniew Socha
Zespół kolportażu: Roman Majchrowicz
Kontakt do redakcji: miesiecznik@nasz.gdansk.pl
Skład i druk: Przedsiębiorstwo Prywatne WiB
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl



Dofinansowano
ze środków
Miasta Gdańska

W NUMERZE:

Królewskie Miasto Gdańsk	
Gdańskie ABC... Andrzeja Januszajtisa	str. 3-4
Król Jan III Sobieski w ulubionym Gdańsku	
Królewicz Gdańszczaninem, król przyjacielem Heweliusza	str. 5-7
Sensacyjne odkrycie archeologów	
Drewniany kościół sprzed 900 lat	str. 8-9
Zbiornik Wody Stara Orunia	
Nietypowa atrakcja	str. 10-11
Zaćmienie słońca w mieście Heweliusza	str. 11
766. Jarmark św. Dominika	
Największe wydarzenie plenerowe.....	str. 12-13
130 lat Hali Targowej w Gdańsku	
Nowe otwarcie: wokół jedzenia	str. 14-15
Lech Bądkowski (1920-1924)	
Pomorzanin, pisarz, żołnierz	str. 16
Wycieczka z „Naszym Gdańskiem”	
Śladami Powstania Warszawskiego	str. 17
Wilno w Gdańsku	
Spotkanie pokoleń i hołd dla budowniczych miasta	str. 18
Projekty Budżetu Obywatelskiego w Gdańsku	str. 19

Dworu Artusa. Monarcha zamieszkał u burmistrza Jana Werdena przy Długim Targu 11. Wizytę uświetniły liczne atrakcje. Zabawom, turniejom i przedstawieniom nie było końca. Wśród innych popisywał się akrobata, który zjechał na linie z wieży Ratusza.

Od Gdańska zaczął rządy w Polsce w **1587 roku Zygmunt III**. Bawił tu znowu w latach **1593, 1594** i w następnych – w sumie 7 razy. A oto jakie przyjęcie zgotowało mu miasto w **1598 roku**. Król nadjechał wieczorem ze Starych Szkotów. Powitały go tłumy ludzi na ulicach przybranych kwiatami i zielenią. Pochód przeszedł przez Bramę Wyżynną i ulicę Długą aż do Długiego Targu, gdzie w połączonych kamieniczkach nr 39-41 przygotowano kwaterę. Przed domami zbudowano łuk triumfalny. Pobyt króla uświetniły tance różnych cechów, pokazy fechtunku, fajerwerki, wycieczki do Wisłoujścia, turnieje wodne i występy akrobatów. Były i takie „atrakcje” jak podrzucanie młodzieńca i kobiety na płachcie, walka byka z niedźwiedziem i wspinaczka na namydlony słup.

W roku **1623 r.** król zatrzymał się w domach przy Długim Targu 1-4. Mimo że na oficjalną rezydencję miasto przeznaczyło pałacową Zieloną Bramę, królowie wybierali odtąd na kwaterę te właśnie kamieniczki – na przeciwko Dworu Artusa. Zygmunt III zamieszkał w nich jeszcze dwa razy (w latach **1626** i **1627**). Po trzy razy gościli tu **Władysław IV (1634, 1635 i 1636)**, **Jan Kazimierz (1651, 1656/1657 i 1659/60)**, **Stanisław Leszczyński (1705, 1708 i 1734)** i **August II (1698, 1710 i 1716)**, po jednym razie **Maria Kazimiera (1676)** i **Jan III Sobieski (1677/78)**.

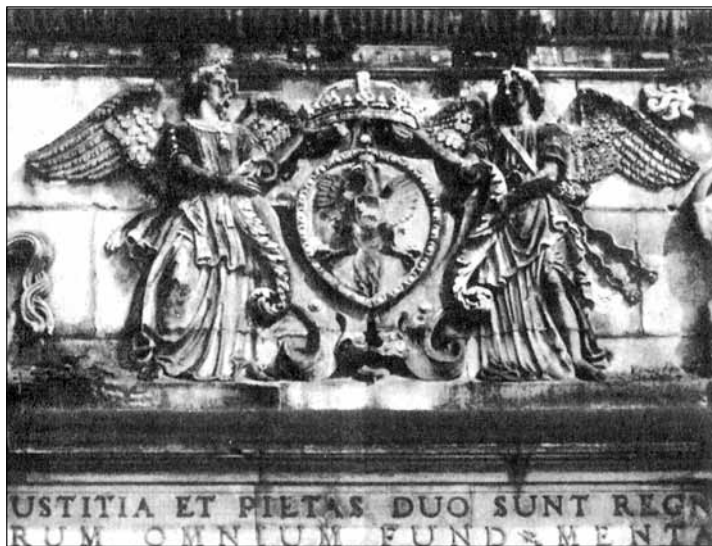
W Zielonej Bramie zamieszkała tylko żona Władysława IV **Ludwika Maria**, której zgotowano tak świetne przyjęcie jak nikomu przedtem. Orszak królowej wjeżdżał do miasta w mroźny dzień lutowy **1646 roku** przez osiem godzin! Sprowadzona z Warszawy sławna opera królewska dała 8 przedstawień w specjalnie wybudowanym teatrze, na trzy tysiące miejsc, przy Szkole Fechtunku. To właśnie ta Szkoła miała być zrekonstruowana, z czego niestety zrezygnowano na rzecz całkowicie nowego projektu, nazywanego „Teatrem Elżbie-

tańskim”, odległego jednak od pierwotnego. Szczególny zachwyt wzbudziły wówczas popisy tancerzy: „*Poprzedzeni przez do b o s z ó w, p i s z c z k ó w i trębaczy weszli na podium tancerze: 4 mistrzów z nagimi szpadami i tarczami, 12 – z długimi kordami bojowymi i 40 ludzi w białych szatach, każdy z czerwono-białą obręczą w dłoniach, na głowach mieli papierowe korony z zapalonymi świecami, a wokół kolan dzwonki. Powitawszy dwór przystąpili do pokazu. Złączeni obręczami w łańcuch wykonali szereg figur – koła, półkola, węże i skłony, oraz skoki zharmonizowane z ruchami tanecznymi. Taniec urozmaicały race i figle wesolków. Zakończono go przed północą*”.

Koszty wizyty **Jana Kazimierza** w **1651 roku** obejmowały m.in. takie nadzwyczajne wydatki jak sporządzenie blaszanego łabędzia do przedstawienia na wodzie, odszkodowanie dla królewskich strzelców pobitych przez straż, wynagrodzenie dla trębaczy, którzy otrąbili zaginięcie charta, i kancelistów, którzy pisali obwieszczenia. W sumie wizyta kosztowała miasto ponad milion dzisiejszych złotych.

Z kolei w **1677 roku** przybył na 7 miesięcy **Jan Sobieski**. W pierwszym domu przy Długim Targu (nr 1) pomieszczono króla i królową, sień nr 2 służyła za salę tronową, pod nr 3 odbywały się sądy, a pod 4 mieszkali lekarze Marii Kazimiery. Tutaj urodził się królewicz Aleksander.

Dramatyczna wizyta **Stanisława Leszczyńskiego w 1734 roku** obfitowała w dowody wierności miasta. W czasie rosyjskiego oblężenia król przeniósł się na Długie Ogrody. Wcześniej, w **1716 roku**, gdy **August II** cieszył się komfortem „saskich” kamieniczek przy Długim



Biały Orzeł z Ciołkiem Poniatowskich na Bramie Wyżynnej

Targu, sam car Piotr Wielki musiał się tulać po podmiejskich gospodach.

Nieszczęśliwy **Stanisław August** jako król w Gdańsku nie był, ale cieszył się tu wielką sympatią. Jakżeby mogło być inaczej, skoro się tu wychowywał. Jako chłopiec pobierał tu wraz z braćmi nauki pod okiem wybitnego gdańskiego historyka Gotfryda Lengnicka. Gdy w roku 1771 do miasta dotarła wieść, że mu się udało uratować z rąk zamachowców, cudowny zespół dzwonów kościoła św. Katarzyny odegrał z wieży uroczyste *Te Deum Laudamus*.

Pamiętką wizyt królów są gdańskie budowle: Ratusz Głównego Miasta, z posągami królewskim na szczycie wieży, dwukrotnie przy takich okazjach przebudowywana fasada Dworu Artusa z medalionami w portalu, Zielona Brama, domy królewskie po obu stronach Długiego Targu, posągi królów w Dworze Artusa i na szczycie ratuszowej wieży, herby Wazów, Sobieskich i Poniatowskich we wnętrzach i na budynkach (najwspanialsze na Bramie Wyżynnej), liczne portrety i niezliczone dokumenty w Archiwum, na koniec oficjalna nazwa z czasów przedrozbiorowych, którą Gdańszczanie się szczycili

– **Królewskie Miasto Gdańsk.**

ANDRZEJ JANUSZAJTIS
(GDAŃSKIE ABC – WYDANE PRZEZ
STOWARZYSZENIE „NASZ GDAŃSK”)



Wjazd Kazimierza Jagiellończyka. Fragment fryzy Ł Ewerta w Dworze Artusa

Król Jan III Sobieski w ulubionym Gdańsku

Królewicz Gdańszczaninem, król przyjacielem Heweliusza

Gdańsk był ulubionym miejsce króla Jana III Sobieskiego. Często tu przybywał, także jeszcze jako marszałek wielki koronny. Królem został w 1674 r., a w 1656 r. jako chorąży wielki koronny asystował królowi Janowi Kazimierzowi Wazie podczas wizyty w Gdańsku. Dowodził także wojskową eskortą podczas pobytu królowej Ludwiki Marii. Natomiast jako hetman towarzyszył parze królewskiej w czasie kolejnych odwiedzin. Sobieski bywał w Gdańsku także z racji swych obowiązków jako właściciel starostw: gniewskiego, osieckiego, międzyłęskiego, puckiego i nowodworskiego.

Zadomowiony, goszczony w domach patrycjuszy

„Kontakty Jana III z Gdańskiem były różnorodne. Sobieski bywał często w mieście, gdzie go goszczono w domach patrycjuszy. Przedstawiciele cechów gdańskich, broniąc swych interesów przed nadużyciami finansowymi ze strony Rady Miasta, pojechali nawet ze skargą aż do dalekiego Jaworowa, gdzie wówczas król przebywał. Panowanie Jana III zbiegło się bowiem ze znacznym pogłębieniem i zaostreniem się przeciwieństw klasowych i religijnych w Gdańsku” – czytamy w opracowaniu Bożeny Steinborn.

„Upodobanie, jakim Jan III darzył Gdańsk, miało zatem rodowód we wcześniejszej znajomości miasta. Myślę, że król lubił bywać w Gdańsku nie tylko dla niezmiernie ważnej politycznie, go-

spodarczo i strategicznie roli tego miasta w organizmie Rzeczypospolitej, lecz także dlatego, że ten nieprzeciętnie wykształcony człowiek (po studiach filozofii na Akademii Krakowskiej i kilkuletniej studyjnej Grand Tour w Europie) czuł się nader zadomowiony w tej, przyrównywanej do Amsterdamu, metropolii, wśród tutejszych intelektualistów i pisarzy (takich jak m.in. Joachim Pastorius i Wespazjan Kochowski)”. Zaprzyjaźnił się także z Janem Heweliuszem.

Najdłuższy pobyt króla Jana III Sobieskiego w Gdańsku miał miejsce w okresie od sierpnia 1677 r. do połowy lutego 1678 r. Wówczas zasłużył się dla miasta, spełniając rolę mediatora, kiedy rozstrzygnął i załagodził długotrwałe spory i ostry konflikt między cechami i radą miasta. W lutym 1678 r. wydał dekret, opowiadający się demokratycznie po stronie rzemieślników, który uregulował ustroj miasta.

Wjazd króla do Gdańska: Vive rex...

W 1677 r. przybyła parę królewską mieszkańcy miasta witali przy bramie tryumfalnej wzniesionej na ulicy Długiej, zdobnej okolicznościowymi dekoracjami, jak obeliski z laurowymi girlandami i podobnymi symbolami chwały, a zwieńczonej popiersiem Jana III.

Przyjęcie jakie wówczas zgotowało miasto Janowi III zostało opisane przez anonimowego autora (Kurtzer Bericht von Königl. Majestat In Polen angestellten Reiss In Preussen und darauff In die Stadt Dantzig gehaltenem Einzuge, Dantzig 1677).

„Według relacji autora tekstu, król zdecydował się odwiedzić Gdańsk w towarzystwie żony i królewicza Jakuba. W czasie trwania podróży (statkiem Wisłą) para królewska zatrzymywała się w przybrzeżnych miastach,



John III Sobieski. Obraz Schultza / Wilanów



Kaplica Królewska. Fot. Grzegorz Mehring /gdansk.pl

gdzie była uroczyste przyjmowana. W Malborku Jan III wziął udział w polowaniu.

1 sierpnia, po nocy spędzonej we wsi Lipce, rodzina królewska przybyła do Gdańska. Na powitanie dostojnych gości wyszli mieszkańcy miasta w licznym i barwnym pochodzie. Na przedzie jechali, na pięknie przystrojonych koniach, kupcy ubrani w czarne, aksamitne stroje z białymi wstęgami oraz kapelusze z pióropuszcami. Przed nimi jechał dobosz oraz dwaj trębacze w biało-niebieskich szatach. Niesiono sztandar haftowany bogato złotem i srebrem. Drugą kompanię stanowili idący pod niebieskimi sztandarami kupcy i czeladnicy. Trzecią kompanię formowali rzeźnicy, idący pod czerwonym sztandarem. Wśród nich szli również dobosze i trębacze w biało-czerwonych strojach.

Na ulice miasta wyległa cała ludność. Porządku pilnowała trzynasta kompania wojska, która ustawiła się z dwunastoma czerwonymi chorągwiami wzdłuż Długiego Targu aż do Ratusza. Ulicę Długą dekorowało dwanaście chorągwi w białym kolorze, należących do innej kompanii. Trzy kompanie pod chorągwiami niebieskimi, pomarańczowymi i zielonymi stały przed Bramą Wyżynną.

Na ulicy Długiej ustawiono dwa obeliski z panopliami, które symbolizowały pokój i zwycięstwa odniesione przez Jana III w wojnach. Obeliski były u góry połączone girlandami zieleni, pod którymi wisiał laurowy wieniec. Mniejsze wieńce z lauru zdobiły ich szczyty. Postawy obelisków pokrywały malowidła z motywami alegoryki słońca i burzy, wzlatującego ku chmurom orla oraz lazurowego wieńca. Tym konstrukcjom plastycznym towarzyszyły liczne napisy, a całość symbolizowała króla i zapowiadała pomyślne jego rządy, two-

ząc barwny panegiryk na jego cześć. We wnętrzach obelisków ukryci byli dwaj muzykanci, którzy w momencie, gdy monarcha znajdował się w pobliżu, grali: „Vive rex...” („Niech żyje król”)

Przed królewską kwaterą została wzniesiona brama triumfalna z kolumn stojących na czterech postumentach. Przed bramą, na dwu postumentach, stały posągi Marsa oraz Pallas Ateny. U góry, wśród kolumn umieszczono portret Jana III, nad którym unoszący się anioł – grając na trąbie – oznajmiał jego przybycie do Gdańska. Portret ten otaczały popiersia trzech poprzedników królów polskich”.

„Tak przygotowane miasto oczekiwało przyjazdu króla Jana. Około godziny piętnastej orszak królewski wjechał do Gdańska. Najpierw ukazały się wozy z bagażami, kuchnia oraz wozy ze służbą. Następnie jechali dostojnicy świeccy i duchowni. Za nimi kroczyły dwa wielbłądy, na których siedzieli Murzyni. Za nimi szedł oddział polsko-francuskiej kawalerii. Potem maszerowali w niebieskich mundurach muszkietery. Za nimi – hajducy oraz trzy gdańskie kompanie, które po powitaniu monarchy włączyły się do jego orszaku. Następnie jechali w dwu karocach opaci z Oliwy i Pelplina w towarzystwie duchowieństwa i panów świeckich. Za karocami prowadzono sześć koni, okrytych tygrysiami skórą. Potem jechały wozy wiozące ambasadora, biskupa chełmińskiego oraz wojewodę malborskiego. Za otaczającą te powozy służbą jechali czterej dobosze oraz siedmiu trębaczy. Następnie, poprzedzana przez rycerstwo i oddział królewskich trabantów, jechała poślaczana królewska karoca ze złotą koroną na dachu. Karocę ciągniętą przed sześć koni w poślaczanej uprzęży i pióropuszcami otaczali paziowie trabanci. Dalej szła królewska orkiestra, pusta

karoca oraz rzeźnicy. Orszak zamykał szwadron królewskich kozaków.

Przed Bramą Wyżynną powitała króla cała Rada Miejska, a burmistrz Adrian Linde wręczył mu klucze do miasta. (...) Po powitaniu królewska karoca w towarzystwie dostojnych panów wjechała na ulicę Długą i Długi Targ. Przy dźwiękach muzyki i ratuszowego hejnału ludność śpiewała: *Te Deum laudamus* (*Ciebie Boga wysławiamy*).

Król z rodziną udali się na spoczynek do przygotowanych dla nich komnat”.

„Podobnie jak król Jan Kazimierz z Ludwiką Marią także Jan III z królową Marysieńką mieszkali w Gdańsku w domostwie zajmującym trzy posesje przy Długim Targu (numery 1-2), zwanym Palatium Regium”.

3 sierpnia 1677 r. miasto wystawiło na Długim Targu czterogodzinne widowisko z fajerwerkami odnoszące się do chocimskiej bitwy, przedstawiające Jana III jako Herkulesa-zwycięzcę.

Wizyta królewska trwała siedem miesięcy.

Królowa Marysieńka w gdańskich „wodach egerskich”

Królowa Marysieńka była w Gdańsku w 1670 i w 1671 r. W 1676 r. (od 20 sierpnia do 7 września) kronikarz pisze o „wodach egerskich”, których leczniczo zażywała w Gdańsku. Szczególnie ważny był jej pobyt w roku następnym, od lipca 1677 r. 9 września 1677 r. w Gdańsku urodził się Aleksander Benedykt. Wówczas przez sześć tygodni nie były gdańskie dzwony kościelne, aby niechcący nie przerwać snu królewiczowskiego niemowlęcia. Pobyt królowej przedłużył się do 14 lutego 1678 r. z powodu zarazy panującej w Warszawie. Królowa była w Gdańsku także od wiosny do jesieni



Gdańsk Długi Targ 1-4 – czwart od lewej – tam urodził się książę Aleksander. Fot. Janusz Wikowski



Tablica poświęcona Janowi III Sobieskiemu umieszczona na Kaplicy Królewskiej. Fot. Janusz Wikowski



Tarcza Sobieskiego Jana Heweliusza – Scutum Sobiescianum – Prodromus astronomiae 1690



Pomnik Jana III Sobieskiego – manifestacja. Fot. Robert Kwiatek

w 1697 r. (być może znów dla zbawienia-ego działania „wód egerskich”).

(Takie lecznicze „wody egerskie” w Gdańsku to bardzo daleka historia. Co prawda, we Wrzeszczu jest zbiornik wody nazwany „Stary Sobieski”, oddany do użytku w 1911 r., jednakże nie wskazuje, aby miał coś wspólnego z „wodami egerskimi” zażywany przez Marysienkę).

„To był ostatni pobyt Jana III w Gdańsku, ale umiłowanie króla było trwale zapisane w kulturze miasta: salwy armatnie, także powtarzana przez ratuszowy zegar melodia hymnu *Te Deum laudamus* i widowiska uliczne – to reakcje Gdańszczan na zwycięstwa króla pod Wiedniem, a nawet pod Parkanami. Zaroziło się wtedy znów od utworów literackich różnorakiego rodzaju i autoramentu”.

Król uwielbiany przez Gdańszczan

„Gdańszczanie odpowiadali na królewską życzliwość zachwyceniem, które można by porównywać do współczesnych objawów entuzjazmu dla idoli masowej kultury. Pierwszą wielką demonstracją popularności Sobieskiego było urządzenie po zwycięstwie pod Chocimiem (12 listopada 1673 r.) już 3 grudnia uroczystego nabożeństwa dziękczynnego, z kazaniami-laudacjami (następnie drukowanymi). W Gdańsku powstały wówczas także liczne utwory literackie chwalcące chocimski tryumf i jego bohatera. (...)

Największą eksplozję okolicznościowej twórczości literackiej (w językach łacińskim, polskim i niemieckim) wywołała elekcja Jana Sobieskiego na króla Polski. Między innymi patetyczną odę napisał Jan Piotr Titius, a pastor Idzi Strauch prócz poematu opracował rozprawę o Sobieskim, podczas gdy Daniel Kałaj opublikował swoje kazanie o władcy „wielkim w boju i wielkim w pokoju”.

Koronacja króla w Krakowie wywołała w Gdańsku „kolejną falę twórczości panegirycznej. Któż wtedy nie pośpieszył z tekstem już to wierszem, już to prozą pisany!” – stwierdził badacz literatury gdańskiej tego czasu Edmund Kotarski.

W dniu koronacji miasto wystawiło widowisko gloryfikacyjne ze sztucznymi ogniami. Sonetami, łacińskimi i francuskimi, obdarowywali gdańscy literaci królową Marysienkę w 1676 r.

Przyjaźń z Heweliuszem

Podczas wizyty w Gdańsku Jana Kazimierza Wazy para królewska gościła u Jana Heweliusza (w jego domu przy ulicy Korzennej). Sobieski (wówczas jako hetman) towarzyszył podczas tej wizyty u sławnego już astronoma. (*Niestety, tę kamienicę Heweliusza rozebrano w... 1956 r!*).

Światły i wykształcony Sobieski podczas pobytu w Gdańsku często odwiedzał pracownię sławnego astronoma. Łączył ich serdeczne, przyjacielskie więzy. Przyznał uczonemu stypendium – 1000 florenów rocznie. Ciekawostką jest, że w 1668 r. Sobieski zamówił u Heweliusza przyrządy astronomiczne. O stopniu zażyłości obu mężów może świadczyć fakt, że z okazji elekcji (w 1674 r.) przesłał królowi ... trzy cytryny własnej hodowli. Heweliusz cenił króla Polski. Nie dziwi zatem, że dedykował niektóre swoje dzieła królowi. Drugą część jego „Machina coelestis” w 1679 r. dedykowana jest Sobieskiemu. Natomiast wielkie dzieło astronoma *Prodromu astronomiae* zawiera (w trzeciej części) atlas nieba pt. firmamentum Sobiescianum (1690 r.). Wśród siedmiu odkrytych nowych gwiazdozbiorów Heweliusz w 1683 r. wprowadził nazwę **Scutum Sobiescianum (Tarcza Sobieskiego)** – dla uczczenia zwycięstwa pod Wiedniem. (Jednakże

w drugiej połowie XIX w. astronomowie niemieccy przeforsowali uchwałę, na mocy której zniknął człon „Sobieskiego”).

Kaplica Królewska i pomnik

Obecnie w Gdańsku jest wiele miejsc i nazw poświęconych temu uwielbianemu królowi – na czele z perełką architektoniczną – Kaplicą Królewską (obok Bazyliki Mariackiej). Jest to niezwykła pamiątką po wizycie króla. Decyzja o budowie zapadła w sierpniu 1677 r., po jego pobycie w Gdańsku. Król Jan III Sobieski jest jej fundatorem (wraz z prymasem Andrzejem Olszowskim). Kaplica jest symbolem opieki, jaką król roztoczył nad mniejszością katolicką w zdominowanym przez protestantyzm Gdańsku. Królewski patronat nad kaplicą ustał po włączeniu Gdańska do Państwa Pruskiego (1793 r.).

W centrum miasta na jednym z głównych placów stoi powszechnie znany pomnik króla Jana III Sobieskiego (na koniu). Jest to nie tylko atrakcja turystyczna. Tam odbywają się różne mitingi, demonstracje, uroczystości a także spotkania Gdańszczan. Pomnik ma swoją historię - pochodzi ze Lwowa, usunięty po II wojnie światowej. Od 1950 r. stał w parku Wilanowie, a od 1965 r. jest w Gdańsku. Jednakże ówczesni prosiwieccy decydenci postanowili, aby król był zwrócony w kierunku... zachodnim, inaczej niż we Lwowie, gdzie postać króla była zwrócona twarzą na południowy wschód, skąd najczęściej nadchodziło niebezpieczeństwo dla Polski.

(OPR. DEM.)

(Cytaty pochodzą z publikacji Bożeny Steinborn i Alicji Kurkowej – wilanow-palac.pl)

Sensacyjne odkrycie archeologów w Gdańsku

Drewniany kościół z XII wieku

Sensacyjne odkrycie archeologiczne w centrum starego Gdańska. Na działce inwestycyjnej, gdzie do niedawna była kultowa lodziarnia „Miś”, znajdują się bezcenne relikty. Archeolodzy najpierw natrafili na płytę grobową z wizerunkiem „rycerzyka”, szczątki oraz różne relikty domostw. Okazuje się, że dokopano się do cmentarzyska oraz drewnianego kościoła z XII w.

Na przygotowywanej pod nową inwestycję działce w centrum Gdańska, na ul. Sukienniczej, konieczne były prace wykopaliskowe. Od jesieni 2023 r. są one prowadzone przez specjalistyczną firmę ArcheoScan. Prace mają się zakończyć w tym roku. Jednakże wykopaliska niemal z każdym metrem przynoszą nowe odkrycia archeologiczne.

Płyta nagrobna z krzyżem

Latem 2025 r. na działce, podczas prac wykopaliskowych, mających na celu przygotować grunt pod nową inwestycję, natrafiono na średniowieczną płytę nagrobną z wizerunkiem „rycerzyka”.

Specjaliści ocenili, że płyta pochodzi z XIII w., co było dużą sensacją archeologiczną. Następnie dokopano się do trumny, w której znajdowały się szczątki – w całości zachowany został szkielet tego „rycerza”. Odkopany kamienny blok był bardzo dobrze zachowany.

– Archeolodzy pracujący na terenie wykopalisk przy ul. Sukienniczej 18 nie znają słowa „nuda” – zrelacjonował Robert Pietrzak (gdansk.pl). – We wtorek, 7 lipca, podnieśli z ziemi, ważącą ok. 700 kg, średniowieczną płytę nagrobną. Na kamieniu widać wyraźnie krzyż. To już dziewiąta płyta nagrobna odkryta przez archeologów na gdańskim „zaczysku”, w tym trzecia granitowa,

na której wyrzeźbiono znak chrześcijaństwa. Znaleźisko wstępnie datowane jest na XIII w.

Co podkreślają archeolodzy, płytę odkryto w miejscu, w którym pierwotnie została ułożona (in situ). Płyta została przekazana do Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

– Był dreszczyk emocji (podczas wydobywania granitowej płyty, na linach, przy pomocy dźwigu) ponieważ staraliśmy się, żeby płycie nic się nie stało. W końcu spoczywała w ziemi kilkaset lat. I choć jest to trwały granit, to się martwiliśmy, że nam się przełamie. Zdarzają się wypadki – płyta mogła,



Na działce inwestycyjnej na ul. Sukienniczej trwają wykopaliska.
Fot. Janusz Wikowski



Wykopaliska ul. Sukiennicza, gdzie odkryto drewniany kościół z XII w.
Fot. Janusz Wikowski



Archeolog Sylwia Kurzyńska ocenia wstępnie, że płyta z krzyżem pochodzi z XIII w. Fot. Grzegorz Mehring/ www.gdansk.pl



Odkopane drewniane fragmenty kościoła.
Fot. Materiały ArcheoScan

po prostu, wyszłiznąć się z pasów. Ale wszystko się udało – powiedziała reporterowi Sylwia Kurzyńska z Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej ArcheoScan. – Sam kształt płyty i materiał dają nam niewiele, aby określić, kiedy powstała. Z kolei ryt krzyża łacińskiego wykorzystywany był przez kilka stuleci. Aby ustalić w miarę dokładną datę powstania płyty opieramy się więc na stratygrafii, czyli układzie naturalnych warstw historycznych, kolejności depowania.

Okazuje się, że to dopiero początek odkrycia.

Kościół drewniany z XII w.

Kolejne elementy znaleziska wskazują, że na tym terenie stał drewniany kościół (datowany na XII w.). Jest to sensacyjne odkrycie. Dokopano się bowiem do bali dębowych. Specjaliści oceniają, że jest to znalezisko kościoła drewnianego – bodaj najstarszego nie tylko w Gdańsku, lecz na polskiej ziemi.

Na podstawie badań dendrochronologicznych odkrytych bali dębowych (które pozwalają po analizie słojów określić wiek z dokładnością przynajmniej do roku) archeolodzy doszli do wniosku, że są one elementami drewnianego kościoła z ok. 1140 r.!

Po odkryciu kolejnych elementów budowy i poddaniu ich konserwacji być może będą podjęte prace rekonstrukcyjne, nie tylko kościoła lecz także otoczenia tego historycznego miejsca dawnego Gdańska. Tym bardziej, że archeolodzy na tej działce inwestycyjnej odkryli także cmentarzysko (z licznymi grobami) oraz znaleźli elementy domostw i różne relikty wskazujące, że należały do mieszkańców w XII w.

Znalezisko zabezpieczono. Zgodnie z przepisami odkryte artefakty stają się własnością Skarbu Państwa. Znalezisko znajduje się na posesji prywatnego inwestora. Zapewne plany inwestycyjne będą musiały ulec radykalnej zmianie. Odkopane fragmenty kościoła zakryto, aby ochronić je przed destrukcyjnym wpływem słońca i temperatury.

Co dalej

Z wstępnych ustaleń wynika, że pozostałości po kościele mogą znajdować się także na terenie pod obecną ulicą Sukienniczą. Dalsze prace wykopaliskowe pozwolą na odsłonięcie innych elementów kościoła. Jednakże wiąże się to z dużymi wyzwaniem – nie tylko archeologicznymi, lecz prawnymi i finansowymi. Konieczne są w tej sprawie oceny specjalistów (konserwatora



Praca archeologów z firmy ArcheoScan. Fot. Grzegorz Mehring/ www.gdansk.pl



Podniesienie nagrobnej płyty średniowiecznej z granitu ze znakiem krzyża na terenie prac archeologicznych przy ul. Sukienniczej. Fot. Grzegorz Mehring/ www.gdansk.pl

zabytków, muzealników) oraz decyzje, przede wszystkim w sprawie rządowego wsparcia finansowego.

W sprawie dalszych etapów związanych ze znaleziskiem trwają konsultacje z udziałem konserwatorów zabytków (wojewódzkiego i miejskiego), władz lokalnych i ministerstwa oraz Muzeum Gdańska. Zapowiedziano powołanie specjalnego zespołu roboczego, w skład którego mają wejść eksperci oraz przedstawiciele władz miasta oraz wojewody pomorskiego i środowisk muzealnych.

Jest to wielkie odkrycie na terenie Gdańska, istotne w skali krajowej. Zapewne będą konieczne duże nakłady na dalsze prace archeologiczne oraz realizację ewentualnego projektu muzeal-

nego. Niezbędna będzie specjalistyczna konserwacja wydobytych elementów. Tym może zająć się doświadczony ośrodek naukowy. Specjalistyczna pracownia jest w Biskupinie.

Kościół może skrywać wiele tajemnic dotyczących początków Gdańska. Jest pokusa, aby te elementy kościoła wydobyć, poddać konserwacji i wyeksponować – jako zabytek muzealny. Być może za kilka lat Gdańsk zyska kolejny obiekt do zwiedzania. Odkrycie bezcennego znaleziska z XII w. to nie tylko sensacja archeologiczna, ciekawostka naukowa i splendor, lecz wiąże się ze sporymi nakładami finansowymi.

(JD)

Nietypowa atrakcja

Siedlisko nietoperzy

Na wzgórzu ponad Parkiem Oruńskim, wśród drzew i spokojnej zieleni, kryje się jeden z najcenniejszych zabytków techniki w Gdańsku – Zbiornik Wody Stara Orunia z 1869 r.

Zbiornik powstał w drugiej połowie XIX w., gdy miasto zmagало się z poważnymi problemami sanitarnymi. Woda z lokalnych rzek, jezior, potoków, często była bardzo zanieczyszczona i nie nadawała się do spożycia. W Gdańsku, tak jak i w wielu innych miastach, nie tylko w Polsce, wybuchały epidemie chorób zakaźnych, zwłaszcza cholery, które dziesiątkowały ludność. Z inicjatywy Leopolda von Wintera, ówczesnego nadburmistrza Gdańska, władze miasta zdecydowały o budowie nowoczesnego systemu wodociągowo-kanalizacyjnego. Zadanie opracowania projektu powierzono wybitnemu inżynierowi Eduardowi Wiebemu – specjalście od budowy sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, którego rozwiązania należały wówczas do najbardziej nowoczesnych w Europie.

Woda z Pręgowa dla Gdańszczan

Zbiornik Wody Stara Orunia powstał w 1869 r. i był pierwszym tego typu obiektem, z którego woda żeliwnymi rurami płynęła do Gdańska.

Do zbiornika, który położony był na wysokości 43,3 m n.p.m., napływała woda z oddalonego o 14 km ujęcia w Pręgowie. Pręgowo znajdowało się na wysokości 114 m n.p.m. Inżynier Eduard Wiebe wykorzystał różnice poziomów, dzięki czemu woda płynęła grawitacyjnie z ujęcia do zbiornika i do mieszkańców miasta. Ówczesny Gdańsk położony był na wysokości od 3 do 8 m n.p.m. Był to zbiornik bezobsługowy.

Jak podziemna katedra

Zbiornik został wybudowany z cegły dwukrotnie wypalanej, wyprodukowanej w cegielni Koliebkén, na planie kwadratu o boku 40 m, a jego wysokość wynosiła ponad 5 m. Zaprojektowany został na potrzeby dla 75 tys. mieszkańców, mieścił 4,5 tys. m³ wody. Z czasem jednak, jak miasto się rozrastało, ilość wody w zbiorniku wzrosła do 5 tys. m³. Obiekt ze względu na klasyczną konstrukcję, złożoną z jedenastu naw i ośmiu arkad, wielu osobom kojarzy się z budowlą sakralną. Wystrój zbiornika był surowy,



Wnętrze Zbiornika Wody Stara Orunia. Fot. M. Lewandowska

a monumentalne wnętrze przypominało bardziej podziemną katedrę niż budowlę techniczną.

Funkcjonował do końca 1978 r., kiedy jego pracę przejął nowy, położony nieopodal, Zbiornik Kampinoska.

Choć przez wiele lat pozostawał nieczynny i zapomniany, dziś jest przykładem trwałości i precyzji XIX-wiecznej sztuki inżynierskiej, symbolem przełomu cywilizacyjnego, który odmienił życie mieszkańców Gdańska.

Siedlisko nietoperzy

Po zakończeniu eksploatacji, pod koniec lat siedemdziesiątych XX w., w zbiorniku zadomowiły się nietoperze. Specyficzny klimat jaki tam panuje pozwala przetrwać im ciężki czas zimy. Muszą przetrwać do wiosny, zapada-

ją więc w stan hibernacji. W zbiorniku mają idealne warunki. Jest to obiekt zamknięty, ze stałą temperaturą powietrza, nieograniczonym dostępem do wody. Panuje tam półmrok i spokój dzięki czemu nietoperze wybudzają się zgodnie ze swoimi potrzebami.

Chłodne i wilgotne wnętrze zbiornika jest jednym z najważniejszych zimowisk nietoperzy na Pomorzu. Z tego powodu obiekt jest udostępniany zwiedzającym jedynie w sezonie letnim, w okresie od 1.06 do 31.08, aby nie zakłócać hibernacji chronionych gatunków.

Zabytkowy zbiornik wodny to symbol nowoczesności XIX w. i trwałe dziedzictwo inżyniera Eduarda Wiebe, którego rozwiązania wyprzedzały swoją epokę.

MAŁGORZATA LEWANDOWSKA



Wnętrze Zbiornika Wody Stara Orunia. Fot. M. Lewandowska



Monumentalne wnętrze jak podziemna strzelista katedra.
Fot. M. Lewandowska



Siedlisko nietoperzy w zbiorniku. Fot.GWiK

Zaćmienie Słońca w mieście Heweliusza

Zaćmienie Słońca w mieście Heweliusza

12 sierpnia także w Gdańsku – mieście wielkiego astronoma Jana Heweliusza – można było zobaczyć wyjątkowe widowisko astronomiczne – zaćmienie Słońca. Było to pierwsze, od niemal 30 lat, całkowite zaćmienie (widoczne

m.in w Grenlandii, Islandii oraz północnej Hiszpanii). W Gdańsku wieczorem (przed 20) było widoczne tylko częściowe zaćmienie Słońca. Zjawisko na chwilę zwróciło uwagę, jak fascynujący jest Układ Słoneczny. Słońce, Księżyc i Ziemia ustawiły się w jednej linii. Cień Księżycy, padający na powierzchnię

Ziemi, sprawił, że można było obserwować przesłonięcie tarczy słonecznej. Niskie położenie Słońca nad horyzontem sprawiło, że zaćmienie wyglądało malowniczo.

(W.)



Fot. Robert Kwiatek / Facebook



Fot. Janusz Wikowski



Fot. Grażyna Rybczyńska

Największe wydarzenie plenerowe

Po 23 dniach wypełnionych emocjami, spotkaniami i niezapomnianymi przeżyciami zakończył się Jarmark św. Dominika – jedno z najstarszych i największych wydarzeń plenerowych w Europie.

Przez trzy tygodnie Gdańsk tętnił życiem, ulice wypełniły się kolorami, zapachami i dźwiękami. Tegoroczna 766. edycja odbyła się pod hasłem „Tu każdy ma swoją historię”. Szacuje się, że jarmark przyciągnął ok. 1,5 miliona gości z kraju i zagranicy.

Ulice zajęte zostały przez 715 stoisk. 257 wystawców było z Pomorza (147 z Gdańska). Goście mogli odkrywać bogactwo rękodzieła, sztuki, antyków, mody oraz aż 17 kuchni świata, w tym specjały kuchni węgierskiej, włoskiej, ukraińskiej, azjatyckiej czy wenezuelskiej. Tradycyjnie były uliczki tematyczne: Projektantów (na Straganiarskiej), Artystyczne Podwałe (na Podwalu Staromiejskim), atakżeregionalne(m.in. Uliczka Pomorska oraz Wileńska). Także jarmarkowa stała się ul. Św. Ducha.

Nowością tegorocznej edycji były dodatkowe lokalizacje, takie jak Przystanek Retro na Targu Węglowym, stoiska na Podwalu Staromiejskim, przy Targu

Drzewnym. Kolorowe bramy, instalacje oraz dekoracyjne dachy sprawiły, że atmosfera wydarzenia była dla odwiedzających Gdańsk wyjątkowa. Można było zrobić zakupy, pohandlować, zjeść, posłuchać muzyki i zrobić pamiątkowe zdjęcia. Kolejki ustawiały się po pajdy ze smalcem (w tym roku już po 15 – 20 zł!), maczankę dominikańską, sopockie bezy oraz po smaczne i egzotyczne (ze względu na nazwę?) kaszubskie ruchanki z fiutem.

Rozkochać w Gdańsku

– 715 stoisk to mnóstwo osób pracujących przy nich po to, aby rozkochać wszystkich w Gdańsku, a jednocześnie sprzedać to, co niejednokrotnie sami stworzyli – powiedziała Monika Chabior, zastępczyni Prezydenta Gdańska. – Gdańsk to miasto wielkiej historii, ale jednocześnie ogromnie przedsiębiorczości. Trzy tygodnie jarmarku to także wkład organizacji pozarządowych, które tworzyły m.in. Przystanek Równość oraz

Strefę Seniora. Promowaliśmy również ekonomię społeczną. Mam nadzieję, że wielu zaraziło się etycznym biznesem, który rozkwitał na Uliczce Pomorskiej. Na sześciu przystankach promowaliśmy różne smaki, kulturę, czy dbaliśmy o najmłodszych odbiorców.

Program Jarmarku obejmował prawie 300 wydarzeń artystycznych. Odbyło się m.in. 15 spektakli teatralnych, 18 pokazów filmowych (w tym Football Film Festival i seanse Kina Ołowianka), 53 wydarzenia muzyczne, a także 86 punktów programowych dedykowanych dzieciom na Przystanku Przygoda z AmberSky. Wydarzenia takie jak Chopin nad Motławą, Jazz na Wyspie, Koncert z okazji Święta Wojska Polskiego, szanty, muzyka organowa, muzyka z Carillonu, Koncerty Barokowe czy silent disco przyciągnęły tysiące słuchaczy. Były także parady i korowody, poczynawszy od Parady Otwarcia, Parady Maskotek po Korowód Kociwski. Na Przystankach: Równość,



Port Gdańsk Pod Żaglami, Przygoda z AmberSky odbyło się 7 świąt: Chleba, Pomorskiej Ekonomii Społecznej, Rzemiosła, Kociewia, Polskiej Siatkówki, Wolontariatu oraz Równości.

Dla najmłodszych przygotowano warsztaty, Mini Olimpiady, spektakle teatralne i animacje. Ponad 1600 dzieci wzięło udział w warsztatach rękodzielniczych, gdzie pomalowano pół tony kamieni. Na „Kole Marzeń” umieszczono ponad 1000 życzeń, z których 28 zostało spełnionych. To najważniejsze przypa-
dło dla Przedszkola nr 32 z Gdańska pn. „Świętojańskie Skrzaty”.

Nagrody, wyróżnienia

Nagrody Grand Prix przyznano w czterech kategoriach: Dobry Smak, Degustacja gotowych dań, Dobry Smakołyk oraz Dobry Pomysł. Jury zwracało szczególną uwagę nie tylko na sam smak, ale też na stanowisko pracy, stopień trudności, oryginalność czy dobór produktów. W ocenie stoisk liczyła się unikatowość i różnorodność asortymentu, a także aranżacja i atrakcyjny wystrój. Nie bez znaczenia były przygotowane dla publiczności atrakcje, np. organizacja warsztatów, pokazy procesu produkcji, warsztaty dla dzieci, produkt w formie pamiątki z Jarmarku czy degustacje.

Ruchanki kaszubskie (z Karczmy Jasnóchówka), zupa rakowa (z Restauracji

„Panorama”, wyroby z czosnku (Walde-
mar Fidut, Nowy Dwór Gdański) oraz naturalne, ręcznie robione szczotki (rę-
kodzieło z naturalnych surowców z Ko-
byłki) – te produkty zyskały największe
uznanie jury (tytuł prestiżowego Grand
Prix), a także były rozchwytywane przez
zwiedzających.

Wyróżnia jury: Ondyna – za smażone
gnocchi, Ewerton – za pastę carbonara,
Kolorowa Łąka – za grecką spanakopitę,
Enklawa – za Maczanę Dominikańską,
Wędzarnia ze Starogardu Gdańskiego
– za tradycyjne wędliny bez kon-
serwantów. W kategorii Dobry Pomysł
wyróżniono: Tulitikku – za oryginalne
etykiety zapalczane z lat 1955–1980,
Wypieczone – za słodką, ręcznie robioną
biżuterię oraz Dzikie Łąki – za ręcznie
tworzone receptury kosmetyków do twa-
rzy, ciała i włosów.

Podczas Festiwalu Cudów było tak-
że Święta Chleba (31. edycja!). Oce-
niane były wyroby piekarnicze zarów-
no mistrzów wypieku, jak i samorod-
nych piekarzy, którzy swój chleb pieką
w domu. Nagrodę główną i tytuł cu-
kierniczego Smakołyku Święta Chleba
otrzymała Tarta z owocami z Cukierni
Eres. W plebiscycie na piekarski Sma-
kołyk nagrodę otrzymała Piekarnia
Mielnik za chleb wysokobiałkowy. Na-
tomiasz najlepszy domowy wypiek przy-
gotowała Joanna Reglińska.

Uhonorowano także instytucje, które
przyczyniły się do wzbogacenia programu
Jarmarku: Teatr Wybrzeże (za realizację
koncertu „FADO” w wykonaniu Marzeny
Nieczui-Urbańskiej z zespołem), Cappellę
Gedanensis (za koncert „Perły Baroku nad
Motławą – Wieczór wypełniony tchnie-
niem historii”) oraz dla Teatru Miniatura
(za spektakl „Rock znaczy skała”).

Zakończenie 766. Jarmarku św. Do-
minika w tym roku było bez zapowiadanej
barwnej ceremonii. Miała być część
artystyczna, podczas której kupcy po-
winni oddać władzom Gdańska symbo-
liczny klucz do bram miasta. Ceremonia
została odwołana w związku z tragicz-
nym wypadkiem autokaru z polskimi
pielgrzymami na Węgrzech.

767. Jarmark za rok! Być może już
ze specjalnym tytułem. Podjęto bowiem
starania o wpisanie tradycji rzemieślni-
czych i praktyk kulturowych zwią-
zanych z Jarmarkiem św. Dominika
na „Krajową listę niematerialnego dzie-
dzictwa kulturowego”.

**Za rok może będzie już bez „wa-
kacyjnych” remontów ulic, objazdów
i zmian tras komunikacji miejskiej.
Mieszkańcy tej części Gdańska, od-
czuwający jarmarkowe uciążliwości,
z ulgą odetchnęli...**

(JD)

ZDJĘCIA: JANUSZ WIKOWSKI



Nowe otwarcie: wokół jedzenia

12 sierpnia, po wielu miesiącach prac rewitalizacyjnych otwarta została Hala Targowa w Gdańsku. Na otwarciu swojego ulubionego miejsca handlowego przybyli nie tylko Gdańszczanie. Halę odwiedzali turyści, niektórzy z ciekawości, aby zobaczyć odrestaurowany historyczny obiekt, a także spróbować – co oferują liczne punkty gastronomiczne – smakołyki, dania z różnych kuchni świata oraz produkty.



Zabytkowa Hala Targowa. Mat. promocyjne

Obecna była także Redakcja Miesięcznika „Nasz Gdańsk”.

Hala Targowa w Gdańsku to wyjątkowy punkt na mapie miasta. Ideą rewitalizacji było odzyskanie dawnej tożsamości historycznego obiektu oraz nadanie energii w połączeniu funkcji handlowej, gastronomicznej i kulturalnej.

Handlowe serce miasta

Lokalizacja Hali Targowej to miejsce symbolicznie dla Gdańska. To tu, na terenach zwanych współcześnie Kępą Dominikańską odkryto osadę handlową z XI–XII w. – źródło rozwoju miasta. Istniał tu także cmentarz, a w końcu XII w. powstał pierwszy, romański kościół.



Otwarcie Hali po rewitalizacji

Otwarcie Hali Targowej nastąpiło 3 sierpnia 1896 r. Hala już wówczas była obiektem bardzo nowoczesnym – nie tylko pod kątem architektonicznym. Wdrożono rozwiązania, które obecnie są stosowane na rynku handlowym. Stoiska grupowano według kategorii produktowych. Obok stoisk stałych funkcjonowały także „wyspy” o różnym asortymencie (współczesne pop-upy). Dochody generowano z najmu punktów handlowych oraz opłat za korzystanie z windy towarowej, wagi publicznej, magazynów w piwnicy oraz pomieszczeń socjalnych.

Hala skupiała w jednym miejscu handel miejski. Przed jej powstaniem w mieście funkcjonowało prawie 20 miejsc, które pełniły funkcje targów ulicznych. Na parterze znajdowało się 188 straganów oferujących: mięso, w tym drób i dziczyznę (76 stoisk), ryby i raki (16 stoisk), owoce i warzywa (64 stoiska), pieczywo, mąkę i „przystawki” (10 stoisk), a także masło, jajka i sery (22 stoiska). W piwnicach mieściły się 52 magazyny dla straganiarzy. Nie było to tylko miejsce handlu. Jednym z pierwszych otwartych 130 lat temu lokali była restauracja. Już w XIX w. działały tu m.in.: „poradnia grzybowa” oraz punkt pierwszej pomocy. Organizowano w obiekcie wydarzenia sportowe (m.in. walki bokserskie). W obiekcie był także... posterunek policji.

W PRL „pruska hala” miała być zburzona

Hala przetrwała ostatnią wojnę niemal bez uszczerbku. Jednakże przez ówczesnych decydentów była traktowana jako wytwór pruskiej architektury. W końcu lat 60. był nawet pomysł, aby wyburzyć zabytkową Halę i zbudować „nowoczesny” Supersam. To wpis do rejestru zabytków uratował ten bezcenny obiekt. Hala nadal pełniła funkcję handlową. Zarządzały nią państwowe przedsiębiorstwa, handlowali kupcy z różnych stron Pomorza. W latach 80. Halą zarządzało Przedsiębiorstwo Hale i Targowiska Miejskie. Od grudnia 1991 r. działała tu Spółka Kupcy Dominikańscy (założona przez pracowników Hali), która w 1999 r. stała się właścicielem Hali i zadbała o ten historyczny obiekt.

W latach 2000–2010 przeprowadzono kosztowny generalny remont, przywracając elewacjom dawny blask i odtwarzając utracone detale. Na zewnątrz utworzono nowe kioski handlowe (ze świeżymi, dostępnymi cenowo produktami).

W trakcie prac archeologicznych dokonano sensacyjnych znalezisk dawnego Gdańska. Odkryto relikty rzymskiego kościoła św. Mikołaja z XII w. – fragmenty prezbiterium, nawy oraz cmentarz. Znaleziska te postanowiono zachować. W podziemiach urządzono skansen archeologiczny (Piwnicę Romańską).

Warto dodać, że Hala Targowa jest jednym z nielicznych obiektów w Gdańsku, który – nieprzerwanie od XIX w. – spełnia swoją pierwotną funkcję handlową. Jej charakterystyczna architektura – połączenie elementów neogotyku i neorenesansu, z ceglanymi elewacjami, dużymi oknami i żeliwnymi filarami – czyni ją jednym z najciekawszych zabytków przełomu wieków w mieście.

31 grudnia 2024 r. był ostatnim dniem funkcjonowania hali i zielonego rynku w dotychczasowym kształcie. Większość udziałowców poparała sprzedaż obiektu spółce Apsys Polska za 65 mln zł. Chociaż część kupców była



zaskoczona, gdy musieli opuścić swoje stragany. Warunkiem sfinalizowania transakcji było uzyskanie pozwolenia na adaptację Hali Targowej na „food hall”.

Nowe otwarcie: „All around food”

W styczniu 2025 r. rozpoczęła się kolejna faza rewitalizacji hali, realizowana przez grupę Apsys (za 141 mln zł). Jej głównym celem było stworzenie w Gdańsku, w historycznym, zabytkowym obiekcie nowej jakości w ofercie kulinarnej oraz dodatkowo – kulturalnej. Hala, kojarzona z miejscem targowym (handlem żywnością, jedzeniem), ma stać się – jak czytamy w materiałach promocyjnych – „tętniąca energią przestrzenią, w której unikalne doświadczenia kulinarne spotkają się z bogatym programem kulturalnym. Ma to być miejsce pełne smaku, energii i inspirujących przeżyć”.

Koncepcja została oparta na hasle „All around food” czyli „wokół jedzenia” – idei nawiązującej do pierwotnej funkcji tego miejsca.

Na parterze jest strefa „street food” (17 conceptów kulinarnych, dwa bary oraz scena), która ma tworzyć wielokulturową przestrzeń kulinarną – smaki świata. W jednym miejscu można porównać kuchnię niemal z całego świata. Na oczach klientów przygotowywane są świeże dania z tradycją kulinarną. Można spróbować m.in. kuchni chińskiej,

tajskiej, wietnamskiej, indyjskiej, greckiej, meksykańskiej i gruzińskiej. Jest do wyboru włoska pizza, markowe kebaby, burgery oraz frytki (z The Fry). Chyba zapomniano o typowej kuchni polskiej (w tym coś „gdańskiego”). Na poziomie -1 są stoiska handlowe z produktami delikatesowymi (m.in. sery francuskie i wędliny z wyższej półki, pieczywo i ciasta) oraz garmazem. Z przeglądu cen można wnioskować, że są to oferty nie na każdą kieszeń...

Markowe restauracje oraz scenę kameralną (na wydarzenia kulturalne) usytuowano na górnym poziomie. Do jedzonka, drinków gra muzyka. Natomiast na Placu Dominikańskim mają być – jak dawniej – stanowiska handlowe. Być może niektórzy dawni właściciele straganów wrócą...

Rewitalizacja objęła nie tylko zmianę funkcji obiektu. Odtworzono historyczne kioski handlowe w ich pierwotnych lokalizacjach, wyeksponowano ceglane filary ukryte przez lata oraz wykorzystano oryginalne fragmenty posadzki, które zostały wkomponowane w nową podłogę poziomu +1. Na poziomie -1 relikty XII-wiecznego kościoła romańskiego zyskały nową oprawę. Jest tam także niewielka ekspozycja muzealna prezentująca artefakty związane z jedzeniem oraz interaktywny panel edukacyjno-historyczny pokazujący dzieje tej części miasta.

Jak czytamy w materiałach informacyjnych, od 1 stycznia 2027 r. operatorem Hali Targowej ma być Spółka Wrocławskie Mieszkania, która we współpracy z Miastem Wrocław przygotowała nowy model zarządzania, mający zapewnić stabilne, transparentne i długofalowe prowadzenie Hali („zgodne z oczekiwaniami mieszkańców oraz miejską strategią rozwoju usług w centrum miasta”).

Bez szampana

Odnowiona Hala została otwarta 10 dni przed 130-leciem istnienia. Nie było przecinania wstęgi, przemówień, gości, szampana czy promocyjnych degustacji. Po prostu – w samo południe otwarte zostały zabytkowe drzwi i ciekawi zmian Gdańszczanie oraz turyści (przybyli na Jarmark św. Dominika) mogli wejść, aby zobaczyć odnowioną halę, zapoznać się z ofertą gastronomiczną, delikatesami i posłuchać muzyki.

Rozpoczął się nowy etap w bogatej historii Hali. Dotychczas miała typowy charakter targowy. Tutaj klienci mieli bogatą, przystępną cenowo, ofertę produktów żywnościowych (ryby, mięso, pieczywo, sery, dodatki kulinarne). Czas pokaże, jak nowa oferta zostanie przyjęta przez Gdańszczan i turystów.

(JW)

ZDJĘCIA: JANUSZ WIKOWSKI

Lech Bądkowski (1920-1924) pomorzanie, pisarz, żołnierz

Lecha Bądkowskiego poznałem w marcu 1982 r. Spotkaliśmy się na ulicy Mariackiej w Gdańsku, w autonomicznym lokalu PAX, gdy w wieku 24 lat jako mgr historii (absolwent UG) poszukiwałem pracy. Nie przypuszczałem, że los, nas ludzi młodych, tak bardzo go zainteresuje.

Wcześniej znałem jego z literatury, lektury rubryki „Samorządność” w „Dzienniku Bałtyckim”. Na przełomie listopada/grudnia 1981 r. z pasją pochłaniałem nowy tygodnik „Samorządność”.

Skojarzenia i nadzieje

Niewątpliwie Lech Bądkowski był dla wielu Polaków autorytetem. Walczył w czasie II wojny światowej, szczególnie pod Narwikiem, o niepodległość Polski. Po 1945 r., po wielkim zawodzie, wskutek politycznych decyzji aliantów w Jałcie i Poczdamie, uznał, że jego miejsce, jako 25-letniego Polaka, jest przede wszystkim z Ojczyzną i narodem, skazanym na żywot w totalitarnym systemie J. Stalina i B. Bieruta.

Jako młody człowiek i porucznik z Virtuti Militari, zdawał sobie sprawę, że po klęsce politycznej 1945 r., najważniejsza jest – tak jak pod zaborami, po przegranych powstaniach narodowych – odbudowa i ratowanie substancji biologicznej oraz intelektualnej narodu polskiego. Po przełomie Października 1956 r. częścią tej ufności i wiary zaczęła się realizować. A po 13 grudnia 1981 r. (wcześniej był Marzec 1968 i Grudzień 1970, blisko 10-milionowa „Solidarność”) nie dał już sobie odebrać wiary i zachował determinację w ostateczne zwycięstwo. Już 8 lat później Polska stała się państwem demokratycznym i niepodległym. I 5 lat po śmierci L. Bądkowskiego dzieła rodacy dokończyli. Często byli to jego wychowankowie, przyjaciele i sympatycy.

Imponujący dorobek

Dorobek literacki i publicystyczny L. Bądkowskiego jest imponujący. Wciąż czeka na dogłębne zbadanie i przeanalizowanie. Dużo w tym zakresie czynią historycy, socjologowie, politycy z Pomorza. Ale w naszych szkołach, nie tylko pomorskich, należy wciąż na nowo odkrywać bogatą spuściznę obywatelsko-patriotyczną Pana Lecha. Dla

nas, ludzi Pomorza, najważniejsza jest, jak się wydaje, lektura jego szkiców historycznych pt. „Odwrocona kotwica”. Nie przypadkiem wskazuje on na wielkich ksiągach gdańsko-pomorskich z XIII w.: Samborów, Świętopełka II Wielkiego i Mściwoja. Ale, nie tylko. W 1964 r. Lech Bądkowski przełożył na język polski największe kaszubskie dzieło literackie (A. Majkowskiego) pt. „Życie i przygody Remusa”. To było wskazanie na drogi w czasach trudnych i uciążliwych rządów W. Gomułki.

W 1974 r. ukazuje się „Poczet ksiąg Pomorza Gdańskiego”, w którym nawiązuje do tradycji suwerennej państwowości Pomorza, i chyba nie tylko? W 1978 r. wydaje, poza cenzurą, „własnym sumptem na prawach rękopisu”, „Kaszubsko-pomorskie drogi”. W tym samym roku publikuje obszerniejszy tekst pt. „Twarzą do przyszłości”. Miał zapewne na uwadze drogi do szerokiej autonomii, z wizją samorządności, a z czasem również wolnej i niepodległej Polski. Już pierwsze edycje tygodnika „Samorządność” z końca 1981 r., dowodziły, że nadchodzi czas debaty o wolnej i niezależnej Polsce. Warto zwrócić uwagę na książkę pt. „Myśl polityczna Lecha Bądkowskiego” pod redakcją Sławiny Bądkowskiej-Kosmulskiej. Bowiem o wychowanie młodego pokolenia i dojrzałą myśl polityczną najbardziej obecnie chodzi. I chyba ma rację rodzina Bądkowskiego, iż w portalu jemu poświęconym, przywołuje trzy wielkie słowa: „Pisarz-Żołnierz-Obywatel”. Jakże są one wciąż aktualne oraz, jak się wydaje, mobilizujące.

Trzy słowa na pomniku

Można rzec, że sprawiedliwości stało się zadość. 31 sierpnia 2024 r. w sercu Gdańska, koło kościoła św. Jana miała miejsce podniosła uroczystość odsłonięcia Pomnika Lecha Bądkowskiego, z udziałem premiera D. Tuska i kilku jego ministrów, rodziny (Sławiny, Sławka i Miłostawy Kosmulskich) oraz parlamentarzystów, władz regionalnych i pomorskiego świata kultury. Prace organizacyjne i wykonawcze przy pomniku przeciągnęły się aż na 5 lat. W tym czasie zbieraliśmy i wpłacaliśmy środki na koszt niezwyklego dzieła. To musiało się tym razem udać. Na pomniku zapisa-



Pomnik Lecha Bądkowskiego w Gdańsku.
Fot. Janusz Wikowski

no, obok nazwiska i lat życia, tylko trzy, ale wielkie słowa: „Pomorzanie, Pisarz, Żołnierz”. Gdyby było miejsce na trzy kolejne informacje, to należałoby najprawdopodobniej tam, dopisać: „Współtwórca Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”, „Sygnatariusz Porozumień Sierpniowych”, „Redaktor naczelny tygodnika „Samorządność”. Jednakże wymowna i ujmująca jest pomnikowa architektura – sylwetka p. Lecha, jako człowieka, intelektualisty i wizjonera.

Co mógłby dzisiaj nam powiedzieć?

W moim skromnym przekonaniu, wskazałby na zagrożenie wojenne we współczesnym świecie, a szczególnie na wojnę rosyjsko-ukraińską, tuż obok granic z Polską. Zapewne pochwaliby kolejne rządy za wzrost nakładów finansowych na obronę państwa. Wskazałby także, że rozsądna zgoda buduje i zwróciłby najpewniej uwagę na szerokie porozumienia J. Piłsudskiego, R. Dmowskiego i I. Paderewskiego w okresie odrodzenia Rzeczypospolitej z listopada 1918 r. oraz z lat 1919-1920.

Może jeszcze dodałby dwa wskazania: solidarność europejską (głównie Wspólnoty Europejskiej), a w przypadku NATO – realne światowe przymierze. I całkiem na koniec, on agnostyk, powiedziałby: „I oby Panie Boże, tak się stało”. Młodym, warto dodać, że nawet w trudnych czasach, L. Bądkowski zachowywał przysłowiową szczyptę humoru i optymizmu. Taką już miał naturę.

JAN KULAS

Śladami Powstania Warszawskiego

„Nasz Gdańsk” 1 sierpnia uczcił 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia, Stanisława Sikory zwiedzali historyczne miejsca bohaterskiej walki powstańczej w Warszawie. W tym dniu także w Gdańsku uczczono 82-rocznicę, w „Godzinie W” – zawyły syreny, patrioci stanęli na chwilę – w zadumie.

Na trasie spaceru zorganizowanego przez „Nasz Gdańsk” w stolicy była m.in. miejsce barykady na Kanonii, przy Katedrze św. Jana, Pałac Raczyńskich (szpital powstańczy), miejsce barykady na Świętojańskiej, rynek Starego Miasta oraz wjazd do kanałów (róg Długiej i Placu Krasińskich). Kanały miały niezwykle znaczenie. Ewakuowano tamtędy cywilów i żołnierzy, przeprowadzono zasadzki na Niemców, przenoszono pocztę. Trasy w kanałach miały aż 25 km. Jednakże nie wszyscy wytrzymywali fizycznie i psychicznie. Wielu zginęło w kanałach porażeni granatami wrzucanymi przez Niemców.

Czynny udział w Powstaniu brali młodzi ludzie. Harcerze (Szare Szeregi) walczyli z bronią w ręku oraz pomagali jako sanitariusze, łącznicy, organizowali harcerską pocztę. Przed pomnikiem Małego Powstańca zapalono znicze i złożono wiązanki kwiatów.

Niezwykle interesująca wycieczka zakończyła się wspólnym zdjęciem przy Pomniku Powstania Warszawskiego.

Spacer prowadził certyfikowany przewodnik – Stanisław Sikora, znający wiele szczegółów z Powstania także z przekazów rodzinnych. Jest bowiem synem pochodzącego z Warszawy



Zdjęcie wspólne przy Pomniku Powstania Warszawskiego

Eugeniusza, ułana I Pułku Ułanów Kreszowieckich, uczestnika kampanii wrześniowej i Powstania Warszawskiego.

Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. Powszechnie przyjęta jest teza, że decyzję o wybuchu Powstania podjął Tadeusz „Bór” Komorowski. Jednakże niektórzy wskazują na premiera Stanisława Mikołajczyka (uzasadniając, że to mogło być jego „kartą przetargową” w negocjacjach ze Stalinem). Bohaterska walka trwała 63 dni. Walczyło ok. 45-50 tys. Polaków. W czasie walk zginęło ok. 18 tys. Powstańców, 25 tys. odniosło rany, a 17 tys. dostało się do niewoli. Wskutek walk w stolicy zginęło 180 tys. cywilnych mieszkańców. Od 40 do 60 tys. zostało zamordowanych podczas rzezi Woli – największej jednostkowej zbrodni popełnionej podczas niemieckiej okupacji.

Warto zwrócić uwagę, na jedno z najważniejszych miejsc walki – przejście przez Aleje Jerozolimskie, łączące północną i południową część miasta (utrzymane do końca Powstania). Natomiast jednym z największych

osiągnięć było zdobycie przez batalion „Kiliński” wieżowca Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Ciekawostką jest, że w czasie Powstania w stolicy była podobno tylko jedna krowa – do „specjalnego przeznaczenia” (zapewniała mleko dla noworodków i niemowląt).

Wielu Powstańców osiedliło się na Wybrzeżu. Niedawno oddaliśmy cześć żegnając 100-letniego śp. Adama Borowskiego – ostatniego Powstańcę Warszawskiego mieszkającego w Gdańsku.

O godz. 17 („Godzina W”) w rocznicę wybuchu Powstania stanęła nie tylko Warszawa. Także w Gdańsku uczczono 82. rocznicę chwilą zatrzymania, zadumy.

W spacerze „Śladami Powstania Warszawskiego” udział wzięli oprócz członków i sympatyków Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, przewodnicy PTTK, Warszawiaci i Gdańszczanie, słuchacze Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz liczni goście z Torunia, Śląska, Bydgoszczy, Nowego Sącza a także z Hamburga.

(JW)

ZDJĘCIA: KATARZYNA SIKORA-ŚWIĘCH



Przed pomnikiem Małego Powstańcy

Spotkanie pokoleń i hołd dla budowniczych miasta

Pomorski Zarząd Wojewódzki Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, koło nr 2 we współpracy z Pomorskim Oddziałem Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, organizuje 29 września 2026 r. w Gdańsku, przy ul. Dolna Brama 8 wydarzenie „Wilno w Gdańsku”. Jego celem jest przypomnienie mieszkańcom oraz młodszym pokoleniom Gdańszczan, komu między innymi zawdzięczamy odbudowę powojennego miasta ze zgliszcz i ruin. Inicjatywa ta nawiązuje do corocznego Festiwalu „Wilno w Gdańsku”.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 przy Tablicy Kresowian (na terenie byłego Dworca PKP Gdańsk Kłodno) upamiętniającej przybycie pierwszych Kresowian do Gdańska. Poczet sztandarowy wystawi Grupa Rekonstrukcji Historycznej Stowarzyszenia im. 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich.

Następnie w Centrum Weterana i Edukacji Patriotycznej (ul. Dolna Brama 8) zaplanowano spotkanie w formie międzypokoleniowego dialogu. Zaproszenie skierowano do młodzieży szkolnej oraz członków wielu organizacji, m.in. Rodziny Ponarskiej, Rodziny Katyńskiej, Światowego Związku Żołnierzy AK, a także Stowarzyszenia i Miłośników „Niebieskich Beretów”. Zaproszono także gości, których przodkowie pochodzą z Kresów, zostali stamtąd przesiedleni i wybitnie zasłużyli się dla naszego miasta. W trakcie spotkania zaplanowano wystąpienie Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz wspomnienia repatriantów o ich powojennych losach w Trójmieście.

Zaplanowano prezentację materiałów, pozyskanych z Muzeum Gdańska, z wystaw tematycznych: „Drogi do Gdańska – Exodus XX wieku” oraz „Na Gdańsk decydowali się od razu”, które obrazują realia tamtych czasów oraz przybliżą wkład i wysiłek Kresowiaków włożony w odbudowę miasta. Celem inicjatywy jest nie tylko upamiętnienie ludzi, którzy podnieśli Gdańsk z ruin, ale także podniesienie świadomości obywatelskiej o tamtym okresie, zjawiskach repatriacji i ekspatriacji oraz budowanie tak bardzo dzisiaj potrzebnych relacji międzypokoleniowych i międzykulturowych.

Historycy nie podają jednej, dokładnej liczby wszystkich przesiedleńców z Wilna i Wileńszczyzny, którzy po 1945 roku trafili do Gdańska. Wiadomo jednak, że osoby z Kresów Wschodnich stanowiły najliczniejszą grupę napływową w pierwszych powojennych miesiącach. Szacunki wskazują, że nawet jedna trzecia współczesnych mieszkańców Gdańska może wywodzić swoje korzenie z Wileńszczyzny. Tylko w ciągu siedmiu miesięcy 1945 r. w mieście osiedliło się łącznie ponad 23 tys. Polaków z Ziemi Wschodnich II RP. Stanowili oni połowę spośród wszystkich 46 058 polskich przybyszów, którzy w tym czasie związali swój los z miastem. W Gdańsku i Sopocie zamieszkało po wojnie ok. 40 tys. Kresowiaków, wśród których mieszkańcy Wileńszczyzny tworzyli najsilniejszą grupę, osiedlając się m.in. na Dolnym Mieście i Olszynie.

Jak wskazuje dr Sylwia Bykowska z Instytutu Historii PAN: „Tuż po wojnie, na całym obszarze Ziemi Odzyskanych nie było drugiego miasta, w którym Polacy osiedlali się tak licznie i chętnie jak w Gdańsku. Słowa »Gdańsk« i »Westerplatte« nie brzmiały obco, ale w pewnym sensie oznaczały

ziemię obiecaną. Miasto po raz pierwszy w swojej historii stało się czysto polskie. Ostatecznie pozostało w nim około 15 tysięcy rdzennej ludności”.

Kresowianie wnieśli znaczący wkład w odbudowę i późniejszy rozwój regionu. W dużym stopniu zasilili m.in. kadrę profesorską Akademii Medycznej oraz Politechniki Gdańskiej. Odbudowywali miasto ze zgliszcz, rozwijali tu kulturę, naukę, medycynę i przemysł oraz tworzyli nowe miejsca pracy.

Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej od lat pielęgnuje pamięć o dawnych Ziemiach Wschodnich RP, popularyzuje dziedzictwo kulturowe i historyczne Wilna oraz działa na rzecz integracji społeczności w regionie pomorskim. W 70. rocznicę przybycia Kresowian do Gdańska, dzięki inicjatywie prezes Towarzystwa, Bożeny Kisiel, rok 2015 został ogłoszony przez Radę Miasta Gdańska „Rokiem Pamięci o tych, którzy przybyli do Gdańska z dawnych Kresów Wschodnich Polski”. W ramach tych obchodów, u stóp Bastionu Żubr (w rejonie dawnego Dworca Brama Nizinna) odsłonięto kamień pamiątkowy. To miejsce spotkań i oddania hołdu tym, którzy znaleźli swój drugi dom w zrujnowanym mieście, pomagali tworzyć Gdańsk od nowa, a dziś odeszli już na wieczną wartę, zasługując na naszą pamięć i szacunek.

Wieloletnie działania Towarzystwa – w tym organizacja spotkań, konferencji i wystaw, we współpracy ze środowiskiem naukowym oraz przy dużym zaangażowaniu nauczycieli i uczniów – pozwoliły utrwalić wspomnienia osób przybyłych z dawnych Kresów. Efektem tych prac jest Cyfrowe Archiwum Pomorskich Kresowiaków oraz współtworzenie Encyklopedii Gdańska poprzez uzupełnianie o biogramy Polaków z Kresów.

BOŻENA SZUBIŃSKA
PREZES POMORSKIEGO
ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZZWP



Obelisk z Tablicą Kresowian – upamiętnienie przybycia pierwszych Kresowian do Gdańska. W uroczystości odsłonięcia udział wziął prezydent Gdańska Paweł Adamowicz.



PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPiński SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

**POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH**

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne oraz adresy, gdzie jest kolportowane wydanie papierowe miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się na naszym portalu

www.nasz.gdansk.pl
w zakładce e-miesięcznik

Redakcja

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl



**Docieplenia
Renowacje**



REMONTY



Głosuj na projekty Budżetu Obywatelskiego w Gdańsku 2027

Od 7 do 21 września mieszkańcy Gdańska będą mogli decydować, które projekty Budżetu Obywatelskiego 2027 zostaną zrealizowane. To już 14. edycja BO i nadszedł czas, aby po raz kolejny wspólnie zdecydować, jak zmieni się nasze miasto.

Teraz głos należy do Was!

W tegorocznej edycji zgłoszono 680 projektów. Wśród propozycji znalazły się m.in. pomysły związane z zielenią, sportem, rekreacją, przestrzenią dla mieszkańców oraz poprawą jakości życia w Gdańsku.

Po zakończeniu wieloetapowej weryfikacji, do głosowania trafią projekty, które spełniły wymagania Budżetu Obywatelskiego. Teraz decyzja należy do mieszkańców. To właśnie Wasze głosy zdecydują, które pomysły zostaną zrealizowane.

Jak zagłosować?

Głosowanie odbędzie się online od 7 do 21 września 2026 roku. Przed oddaniem głosu warto zapoznać się z opisami projektów dzielnicowych, ogólnomiejskich oraz Zielonego Budżetu Obywatelskiego.

Aktualne informacje dotyczące zasad głosowania oraz sposobu rozdysponowania punktów warto sprawdzić bezpośrednio przed oddaniem głosu na oficjalnej stronie BO pod adresem <https://www.gdansk.pl/budzet-obywatelski>.

Na stronie można również znaleźć szczegółowe informacje o projektach, ich lokalizacjach oraz szacunkowych kosztach.

Ponownie spotkamy się na pikniku!

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Gdańska do Parku Reagana na piknik Budżetu Obywatelskiego, który odbędzie się 12 września o godz. 12:00! To wydarzenie dla dzieci, rodzin i wszystkich mieszkańców, którzy chcą spędzić wspólnie czas i dowiedzieć się więcej o tegorocznych projektach.

Na miejscu nie zabraknie atrakcji, a konsultanci Budżetu Obywatelskiego pomogą odpowiedzieć na pytania dotyczące głosowania. Co ważne, podczas wydarzenia będzie można również oddać głos na wybrany projekt BO 2027.

Głos ma znaczenie

Na realizację projektów Budżetu Obywatelskiego 2027 w Gdańsku przeznaczono rekordową kwotę w 31 659 506 zł. Z tej kwoty 25 588 523,60 zł przeznaczono na projekty dzielnicowe, a 6 070 982,40 zł na projekty ogólnomiejskie. W obu pulach znajdują się również środki na Zielony Budżet Obywatelski. To mieszkańcy zdecydują, które pomysły otrzymają środki.

Głosowanie ma znaczenie

Budżet Obywatelski to nie tylko lista pomysłów i liczby na stronie internetowej. To konkretne inwestycje i działania, które mogą zmienić najbliższe otoczenie mieszkańców. W poprzednich edycjach dzięki głosom Gdańszczanek i Gdańszczan powstały m.in. nowe place zabaw, boiska, skateparki, tereny rekreacyjne, trasy rowerowe i zielone przestrzenie. Do tej pory, w trzynastu edycjach, mieszkańcy wy-

brali do realizacji 1177 projektów o łącznej wartości 223,9 mln zł.

Dlatego warto poświęcić chwilę na zapoznanie się z propozycjami i świadomie rozdysponować swoje punkty.

Twój głos, Twój Gdańsk

Nie trzeba być autorem projektu, aby mieć wpływ na jego realizację. Wystarczy zagłosować.

Może właśnie dzięki Twojemu głosowi powstanie nowy skwer, plac zabaw, wybieg dla psów, miejsce do aktywnego wypoczynku albo potrzebna mieszkańcom inwestycja. Może uda się zazielenić kolejną część miasta lub zrealizować pomysł, który od dawna pojawia się w rozmowach sąsiadów.

Każdy głos ma znaczenie. Zdecydujmy razem, jaki będzie Gdańsk w przyszłości!

Koordynacja Budżetu Obywatelskiego w Gdańsku:

Biuro ds. Rad Dzielnic i Współpracy
z Mieszkańcami

Referat ds. Współpracy z Mieszkańcami

tel.: 58 526 81 50, 58 526 8151, 58 526 8119

e-mail: budzetobywatelski@gdansk.gda.pl

www.facebook.com/gdanskBO





ŻEGLUGA GDAŃSKA®

Sp. z o.o.
ROK ZAŁOŻENIA 1946 ★ ESTABLISHED 1946

Wraz z nadejściem wiosny wznawiamy kursowanie naszych statków!
Rejsy wycieczkowe białą flotą to nasza specjalność!

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W REJSACH NA TRASIE:



GDAŃSK - WESTERPLATTE Z AUDIOPRZEWODNIKIEM



GDAŃSK - SOPOT



GDAŃSK - HEL



WWW.ZEGLUGA.PL



FACEBOOK.COM/ZEGLUGA.GDANSKA



KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

**ZWROTY NIERUCHOMOŚCI
ODSZKODOWANIA**

**BEZPŁATNE
KONSULTACJE**



KancelariaReprywatyzacyjna.pl

tel: 58 345 39 00, 789 299 242

kancelaria@kancelariareprywatyzacyjna.pl